81467

POLAK WE FRANCJI



Wodospad w okolicy Artemare (Ain)

NIEDZIELA
16-go MARCA
1930

PARYŻ
Nr. 11.
ROK VII



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e) METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia. Załatwienie wszelkich spraw w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

Lecznica Polska Św. Sulpicjusza

8, Place St. Sulpice, 8 PARIS (6e)

Metro: *St.-Sulpice* Telefon: *LITTRRE* 94-30 Tramwaje: 18, 25, 29, 14, 19, 20, 87. Autobusy: H. Q. SO. AM.

Nowootworzona Lecznica Polska Św. Sulpicjusza zawiadamia Rodaków, iż konsultacje mają miejsce codziennie od 9-ej do 12-ej rano i od 2-ej do 8-ej wieczór. W PIĄTKI KONSULTACJE BEZPŁATNE. Lecznica została urządzana według najnowszych wymagań wiedzy celem gruntownego i całkowitego wyleczenia CHORÓB WENERYCZNYCH. *Najnowsza instalacja dla leczenia elektrycznością. Promienie ultra-fjoletowe diatermja, d'arsonwalizacja, termo-foto-terapja,* i. t. p. CHOROBY WENERYCZNE: *serca, płuc, żołądka kiszek. CHOROBY KOBIECE. Choroby uszu, gardła, nosa i oczu.* Specjalne leczenie *reumatyzm, ischias, migreny i żylaków.*

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc niszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury *po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : *R. KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, 5. PARIS* (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Serdecznie dziękuję za Wasze cudowne lekarstwo **Kalefluid,** które tak dobrze działa na mój żołądek. Cierpiałem już około lat 18 i nic mi nie pomagało. Stałe miałem kłócie w piersiach i boleści żołądka, tak, że już nie mogłem pracować. Teraz wszystkie boleści ustały; na żołądek już tak nie cierpię, stolec mi się poprawił. Jestem więc zadowolony bardzo z Waszego lekarstwa cudownego **„Kalefluid"** i może Pan ogłosić moje zadowolenie, ponieważ będę **„Kalefluid"** wychwalał po całej kolonji.

Ludwik Chrząszcz, 273, rue de Belleville, Paris, dnia 9 września 1929.

Zasyłam bardzo serdeczne podziękowanie za lekarstwa **„Kalefluid".** Po 6 tygodniach moje dolegliwości zastarzałe z dwóch lat znikły również całkiem, a z niemi wszelkie inne cierpienia. Czuję się zupełnie zdrowy i weselszy niźli przed tem i teraz mam ochotę do wszystkiego, a poprzednio nie miałem do niczego absolutnie.

KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, Paris (9).

Piotr Hodziak, Hopital de la Croix-Rousseć salle St. Nizier nr. 34, Lyon, dnia 29 lipca 1929 roku.

Wasze lekarstwo **„Kalefluid"** jest mi najdroższe i odwdzięczyć się nie jestem w stanie, bo po użyciu stał się cud prawdziwy: byłem już bez nadziei, miałem silny kaszel, plułem mocno krwią, w ciągu nocy zmieniałem 5 do 6 razy koszulę od potu, apetytu nie miałem.

Po użyciu **„Kalefluid"** pocić się przestałem, poczułem silny głód, po dwuch tygodniach płuć przestałem i kaszel zupełnie ustał. Teraz czuję się silny i nic mi zupełnie nie dolega. Doktorzy oświadczyli, że rany w płucach bardzo dobrze pozarastały młodem ciałkiem. Teraz jestem na twarzy różowy, kości pokryły się mięśniami, ważyłem 56 kg., ostatnio zaś 61 kg 700 gramów.

Józef Rejdych, 7, rue du General Cure Noeux-les-Mines (P. de C.), dnia 7 sierpnia 1929 r.

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e)
KALEFLUID

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1°)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata we Francji:
Miesięcznie 3 fr. Kwartalnie 9 fr.

Zainteresowanie się kraju kwestją wychodźtwa polskiego

GŁOS PRYMASA POLSKI

Poza granicami Rzeczypospolitej żyje nieledwie siedm miljonów Polaków, czyli czwarta część narodu. Odliczając tych, którzy w ościennych państwach jako mniejszość narodowa, siedzą na starych sadybach swych praojców, dorachowujemy się pięciu miljonów właściwych wychodźców, którzy stale bytują poza rodzimemi środkowiskami życia polskiego.

A liczba tych naszych tułaczy życiowych idzie wzwyż. W dopiero co ubiegłem roku opuściło kraj blisko ćwierć miljona ludzi, nie licząc stutysięcznej rzeszy, która z każdą wiosną wyjeżdża na roboty rolne do Niemiec. Dalsze krocie wyruszą w przeciągu roku, aby się osiedlić w obcych krajach, zwłaszcza pozamorskich.

Opatrzność Boża policzyła niewątpliwie narodowi martyrologję, którą jego wychodźtwo przeżywało wtedy, gdy nie było się komu ująć za tułaczami polskimi. Dzisiaj niepodległość nakłada na nas obowiązek zatroszczenia się także o ich dolę. Słusznie spodziewają się oni tego o macierzy w swem opuszczeniu i niedostatku wśród obcych, często narażeni na wyzysk i poniewieranie, wynarodowianie a nawet uwikłani w sieci bezbożnego radykalizmu i wywrotu rewolucyjnego.

Już wielki czas, abyśmy sobie uświadomili swoje powinności wobec emigracji i ogrom pracy, który nas w tym względzie czeka.

Wśród organizacyj, które mają staranie o wychodźtwo chlubnie wyróżnia się „Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie" z główną siedzibą w Warszawie. Zakreśliła sobie obszerne zadanie, bo poza dziedziną duszpasterska, zleconą Prymasowi Polski, pragnie ogarnąć całokształt zagadnienia emigracyjnego. Jej cechą i zaletą jest nawiązywanie do tego, co wychodźcę najsilniej z krajem wiąże i co wskutek tego najmocniej na niego działa, czyli do zwyczajów ojczystych, do uczuć narodowych, do wyniesionych z rodzinnych stron zasad moralnych i wierzeń religijnych.

Przyjmując to zadanie jako świętą misję, wniosła w swą ruchliwą działalność pierwiastki ideału i poświęcenia, czem zdobyła sobie zaufanie sfer rządowych i społeczeństwa.

W roku ubiegłym objęłem protektorat nad „Opieką Polską" i odtąd ściśle z nią współpracuję, popierając jej zabiegi i ciesząc się jej rozwojem. Z prawdziwą radością powitałem utworzenie wielkopolskiego oddziału „Opieki Polskiej" w Poznaniu i powstanie gęstej sieci filji lokalnych na terenie mych Archidiecezyj.

Ruch ten powinien ogarnąć potężną falą Polskę, wychowując społeczeństwo do świadomości obowiązków względem tej części narodu, której stosunki nie pozwalają korzystać z błogosławieństw niezależnego bytu pod strzechą rodzinną. Z pomocą kraju powinna „Opieka Polska" dotrzeć swem zbawiennym wpływem do każdego osiedla wychodźców polskich, aby żaden z nich nie czuł się zapomnianą sierotą, lecz miał tę świadomość, że na każdym kroku jego pielgrzymstwa życiowego czuwa nad nim troskliwie oko macierzy.

W tej myśli gorąco polecam cele „Opieki Polskiej" kapłanom i całemu społeczeństwu, jako jeden z najważniejszych działów służby narodowej.

August Kard. HLOND
Prymas Polski.



EWANGELJA NA NIEDZIELĘ DRUGĄ POSTU. — Mat. XVII. 1-9.

W on czas wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana brata jego, i wprowadził je na górę wysoką osobno, i przemienił się przed nimi: a oblicze jego rozjaśniało jako słońce; a szaty jego stały się białe, jako śnieg. A oto się im ukazali Mojżesz i Eliasz z nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa : Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki: tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. — Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. A oto głos z obłoku mówiący : Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał, jego słuchajcie. A usłyszawszy Uczniowie, upadli na twarz swoją, i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc : Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

Tajemniczy zaświat jakby otacza i ściska zewsząd nasz skromny świat. Ludzkość była zawsze spragniona, aby Bóg raczył odsłonić choć rąbek swego niewysłowionego bytu i szukała najrozmaitszych sposobów wejścia w bliższe zetknięcie z Istotą Najwyższą. Stąd tak wielka popularność różnych wróżków i widzących w religjach pogańskich, wywoływanie duchów, bełkotanie czarownic.

Rozumiejąc tę potrzebę serca ludzkiego, Bóg raczył wybrać sobie naród osobliwy, aby mu powierzyć dla dobra całej ludzkości skarb Objawienia. Był to sławny lud Izraela, który był sam świadkiem naocznym objawień bożych w czasie swej długiej wędrówki do Ziemi Obiecanej, a w ciągu swego wielowiekowego starania posiadał prawdziwych jasnowidzących od Abrahama do św. Pawła Apostoła, po którym przywilej nieporównany Izraela przeszedł na kościół Chrystusowy.

Po czem jednak można poznać, iż to były prawdziwe widzenia i nie zaś przywidzenia, wybryki obrędu lub zręczne oszustwo?

Rzecz oczywista, nie można bezpośrednio stwierdzić prawdziwości owych widzeń proroków Izraela, inaczej każdy z nas byłby jasnowidzem. Lecz łatwo się o tem przekonać jeśli się rozważy okoliczność i następstwa tych widzeń.

Tak od twarzy Mojżesza, gdy wracał z rozmowy z Bogiem do swego ludu, bił taki blask, iż synowie Izraela nie mogli nań patrzeć i Mojżesz musiał sobie twarz zasłaniać. (Wyjście XXXIV).

Walka między bałwochwalstwem, upoważniającem w imię fałszywych bożków do wszelkiej niemoralności, a kultem prawdziwego Boga, nakarmiącym swe przepisy moralne pod groźbą strasznej kary, zapełni całe dzieje Izraela. Otóż nigdy lud Izraela nie przyjął Objawienia bożego, gdyby nie było proroków pańskich, których Bóg obdarzał swemi widzeniami i którzy wiele musieli znieść dla Imienia Pańskiego głosząc nieraz straszliwe ostrzeżenia i nieszczęścia, których zapowiedź otrzymali w owych widzeniach niepojętych, a które się zawsze sprawdzały. Rola prawdziwych jasnowidzów jak Jeremjasza jest tem bardziej widoczną iż byli fałszywi prorocy w Izraelu, którzy dla przypodobania się swym rodakom zwalczali prawdziwych proroków i uspakajali lud fałszywemi wizjami, które mieli rzekomo od Jehowy otrzymać, a które się nie spełniały. Bóg ukazując się swym wybrańcom naturalnie nie odsłaniał przed nimi swego wewnętrznego jestestwa, bo jest przedmiotem wizji błogosławionej w wieczności dla dusz zbawionych, lecz przyjmował pewne zewnętrzne kształty, jak to widzimy np. w słynnej wizji Izajasza, bo nie można Boga widzieć bezpośrednio i żyć: dusza by wyszła z ciała, aby w Bogu się pogrążyć.

Majestat boski ujawniając się ludziom wywołuje w nich przedewszystkiem uczucie zgrozy zbawiennej, tak Synowie Izraela prosili Mojżesza, żeby Bóg do niego bezpośrednio przemawiał, nie zaś do nich, bo się bali o swe życie.

Największy prorok Izraela, P. Jezus, na skutek niepojętej łączności dwóch natur boskiej i ludzkiej w jednej jego osobie, miał rzecz prosta, ustawiania misję Samego jestestwa boskiego, bo jest jedną z jego natur, i mógł tę boskość ujawnić, o ile uważał to za właściwe dla swej misji. Sam o sobie P. Jezus u św. Jana (XIV, 9) mówi: „Kto widzi mnie, widzi Ojca". Lecz dla apostołów pańskich zazwyczaj boskość P. Jezusa była przesłonięta przez Jego słowa i cuda. Lecz P. Jezus chciał raz im się ukazać w swej wiekuistej chwale, aby dodać im otuchy w głoszeniu Ewangelji i umocnić nadzieję szczęścia niepojętego, które ich czeka za to w wieczności. Wielka św. Teresa w chwili omal że nie omdlała z radości, gdy raz jej P. Jezus pokazał swą rękę. A przecież mamy go posiąść całkowicie w chwale nieskończonej. Lecz droga na Tabor (góra Przemienienia pańskiego) jest wąska i stroma, a innej niema, więc trzeba się nią wspinać na szczyty wieczne.

Niech na tej drodze P. Jezus będzie naszą siłą i nadzieją, a poprzez łzy i cierpienia tego życia, na Jego łonie spoczniemy w wieczności. Amen. *X. Juljan Unszlicht.*

Z okazji mego krótkiego pobytu we Francji przesyłam Wam, Kochani Rodacy — których tak wielu tu pracuje — serdeczne pozdrowienia. Od księży gorliwie dla Was na obczyźnie pracujących słyszę o pięknym przykładzie, jaki dajecie waszem przywiązaniem do wiary i kościoła św. — ale także o trudnościach i niebezpieczeństwach, na jakie jesteście narażeni; zmuszeni za krajem szukać chleba — uczcie się tego, co ten naród uczyniło wielkim — ale nie dawajcie uwodzić się fałszywym hasłom, jakie na nieszczęście często podkopują dziś jego siłę.

Polecając Was opiece Bożej przesyłam Wam z serca Błogosławieństwo Arcypasterskie.

Paryż, dnia 27 lutego 1930.

Ks. Adam SAPIEHA
Książę Arcybiskup-Metropolita Krakowski.

PRZED KONGRESEM EUCHARYSTYCZNYM W KARTAGINIE

Najświętsza Panna Kartagińska

Ewangelja św. opisując przybycie trzech króli do Betleem mówi, że znaleźli dzieciątko z Maryją Jego Matką. Jest to więcej niż zbieg faktów, gdyż jest to zdażenie opatrznościowe. Jezus który zstąpił do nas wcielony za pośrednictwem Marji, lubi obok Niej z nami przebywać, to też religja katolicka już od swoich zaczątków łączyła cześć dla Matki ze czcią Synowi oddawaną Kartagina, siedziba przyszłego Kongresu Eucharystycznego, którą słusznie nazwano miastem Eucharystycznym, może równie dobrze być nazwaną ziemią Marjańską. Tak ją też nazywa uczony O. Delattre w kilku swych pismach, w których usprawiedliwia ten tytuł staremi Kartagińskiemi wykopaliskami, jakiemi są marmury, ołowie, mozajki, terrakoty i statuetki, zgromadzone obecnie dzięki niemu w muzeum imienia kardynała Lavigerie, a których przekonywujące świadectwa wykazują, że kult Najświętszej Panny kwitnął w Północno-Afrykańskiej stolicy już od zarania ery chrześcijańskiej. To też uczestnicy Kongresu, którzy w maju przybędą do Kartaginy, aby uczcić Eucharystję św., na tej ziemi przesiąkniętej krwią męczenników złożą równocześnie hołd Najśw. Dziewicy i zgromadzą się pobożnie wzruszeni około tych pamiątek, któreby nazwać można relikwiami kultu marjańskiego.



Papież na spacerze w ogrodzie watykańskim

Nieustający Komitet międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych postarał się o wydanie obrazka, który ma być rozrzucony po całym świecie, jako propaganda Kongresu. Jest to wizerunek Najśw. Panny Kartagińskiej, który ma być w ten sposób spopularyzowany po całym świecie, a na jego odwrotnej stronie znajduje się modlitwa odpustowa o powodzenie Kongresu, tłumaczona na języki i narzecza przeszło trzydziestu krajów. Najśw. Panna Kartagińska nie jest jednym ze starożytnych obrazów po wielu wiekach dobrze zachowanych ale jest Ona odtworzeniem najbardziej autentycznego i najpiękniejszego zabytku nabożeństwa Marjańskiego, jaki ziemia Kartagińska nam oddała. Jest to płaskorzeźba w białym marmurze, przecudnie wykuta, przedstawiająca adorację trzech króli w chwili, kiedy znaleźli Dzieciątko z Matką Jego Marją. Wedle opinji archeologów płaskorzeźba ta pochodzi z 3 lub 4 wieku, a leżała zakopana w ziemi pod ruinami bazyliki Damous-el-Karita, której portal prawdopodobnie zdobiła. Jakkolwiek okropnie uszkodzona, to jednak dostarczyć mogła dosyć fragmentów do odtworzenia tej sceny i tych postaci, które przedstawia. Wszystkie głowy były na niej niestety odtłuczone i zaginęły, ale szczątki pozostałe z postaci Najśw. Panny i Dzieciątka Jezus są tak przepiękne, iż żal ogarnia, że to arcydzieło zostało tak bardzo zniekształcone. Marja w tunice ślicznie udrapowanej siedzi na małym tronie, w kształcie taburetu, a na jej kolanach Dzieciątko ubrane w bardzo długą szatę. Nowoczesny artysta wysilił całą swoją umiejętność i cały swój pietyzm, ażeby odtworzyć uszkodzone części postaci, a przedewszystkiem głowy i twarze, w harmonji z tem, co ze starożytnej rzeźby pozostało.

Takie jest pochodzenie tej przepięknej rzeźby, reprodukowanej obecnie w obrazach, sztychach i odlewach, którą

wierni czczą w Bazylice Katedralnej pod wezwaniem Najśw. Panny Kartagińskiej.

Jeżeli sama nazwa jest niedawną, to płaskorzeźba świadczy o tem, jakie miejsce zajmowało nabożeństwo do Matki Bożej w tym starożytnym kościele. Do tego świadectwa przyłącza się wiele innych, które komentuje O. Delattre w swej książce pod tytułem: „Kult Najśw. Panny w Afryce". I tak pod murami Kartaginy znaleziono setki gałek ołowianych, podobnych kształtem do nowoczesnych plomb wagonowych, z których wiele nosi wizerunek Najśw. Panny z Dzieciątkiem Jezus, lub bez Niego, ale zawsze w takiej pozycji, jak na starych malowidłach rzymskich. Na drugiej stronie gałki znajduje się zwykle inwokacja w języku greckim: „O Matko Boża strzeż Twego sługę", a dalej nazwisko właściciela gałki. Ciekawy to dowód czci oddawanej Najśw. Pannie w 5, 6 i 7 wieku przez biskupów, dowódców, prefektów, konsulów i oficerów cesarskich. Zburzenie Kartaginy przez Arabów w r. 698, przerwało tę wzruszającą tradycję, której pomniki zostały zasypane stosem gruzów, ale od lat pięćdziesięciu wydobywa się ze ziemi niemal codziennie mnóstwo tych małych skarbów. W obecnej Bazylice te starożytne inowokacje są odtworzone na dwóch wielkich płytach, marmurowych, wmurowanych w jej ścianę, a obok nich dokument oryginalny, nieuszkodzona płyta z terrakoty, wykopana ze ziemi, a na niej napis w barbarzyńskiej łacinie: „Św. Maryo przybądź nam na pomoc". Napis ten zajmuje dwa wiersze pośród których znajduje się róża, będąca symbolem Marji Dziewicy i figurą kościoła. Na obrazku Kongresowym umieścił artysta u dołu wizerunku Najśw. Panny kielich z Hostją Św. w promieniach.

Mamy nadzieję, że obrazek ten rozrzucony w setkach tysięcy po świecie całym przygotuje wspaniały tryumf Naj św. Pannie i Jej Boskiemu Synowi, w Eucharystji św. nieustannie obecnemu.

X. Józef Boubee T. J.

Likwidacja Tow. Pracy Społeczno-Kulturalnej we Francji

W niedzielę 2 b. m. odbyło się na sali Bibljoteki Polskiej w Paryżu Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Pracy Społeczno-Kulturalnej.

Poza członkami tegoż Towarzystwa, którzy stawili się w liczbie niestety bardzo nikłej. t. j. 29, byli obecni Pani Ambasadorowa, pp. konsul gener. Dr. Poznański, radca emigr. Dr. Dalbor. konsulowie Kluczyński i Borkowski oraz przedstawiciele Prasy i wielu gości.

P. prezes Hieronimko w zagajeniu kilka słów poświęcił świetlanej postaci śp. Dr. Jarkowskiego, niestrudzonego i wielce zasłużonego działacza społecznego wśród wychodźtwa polskiego we Francji. Nawiązując do tego wspomnienia pośmiertnego p. Hieronimko zaznaczył, że cel dzisiejszego zebrania t. j. połączenie się tegoż towarzystwa z Polskim Uniwersytetem Robotniczym w Lille rzekomo zgadza się z życzeniem śp. Dr. Jarkowskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zebrania p. Hieronimko przedłożył wniosek, jaki miał być uchwalony na tem zebraniu. Nad tym wnioskiem likwidującym całkowicie Tow. Kulturalno-Oświatowe przez połączenie się z t. zw. Pur'em, wywiązała się niezwykle ożywiona i długa dyskusja, z której wyraźnie stwierdzić można było, że większość członków Towarzystwa dokładnie nie była poinformowana, na czem istotnie to połączenie się dwuch instytucji polegało, czy ono miało podlegać pewnym zastrzeżeniom dotyczącym tylko zlikwidowania działu oświatowego w Towarzystwie, czy także kulturalny dział miał ulec zlikwidowaniu. Nowa bowiem nazwa mówi tylko o Radzie Oświatowej, wykluczając tem samem niezmiernie ważne momenty kulturalne poza oświatą jak opieka matki i dziecka, opieka więziennictwa, higiena mieszkań robotniczych itd. Nawet wśród tych, którzy tę likwidację piśmiennie opracowali, nie było zgodnych poglądów.

Zresztą dlaczego miałoby zniknąć Towarzystwo, które w ciągu 7 lat tak niepomierne położyło zasługi w zakresie pracy kulturalno - oświatowej, które posiada w swem łonie wytrawnych i niezwykle zasłużonych szermierzy, którzy przy intensywnych wysiłkach mogliby to Towarzystwo doprowadzić do bujnego rozkwitu.

Rzeczą niezmiernie znamienną jest ta okoliczność, że trudno było doszukać się w toku tych obrad powodów likwidacji tego tak wysoce zasłużonego Towarzystwa.

Na szczególną wzmiankę zasługuje tu uwaga p. Kwiatkowskiego, który przybył na to zebranie w charakterze korespondenta „Narodowca" i zupełnie rzeczowej poddał krytyce połączenie się tych dwuch instytucji wspomnianych. Podkreślił, że jeśli przedstawiciele nowopowstającego Towarzystwa mają pretensję być *Radą Oświatową na całą Francję* to powinni byli wejść w kontakt z już istniejącemi bardzo poważnemi organizacjami oświatowemi, jak np. „Pomoc Oświatowa Polaków we Francji", która pod wytrawnem kierownictwem Ks. Dr. Tworka, doskonale na północy się rozwija. Co się tyczy połączenia się z t. zw. Pur'em, to mówca uważa je za bardzo nieszczęśliwe, biorąc pod uwagę złą opinję, jaką ma na północy instytucja „Pur'u".

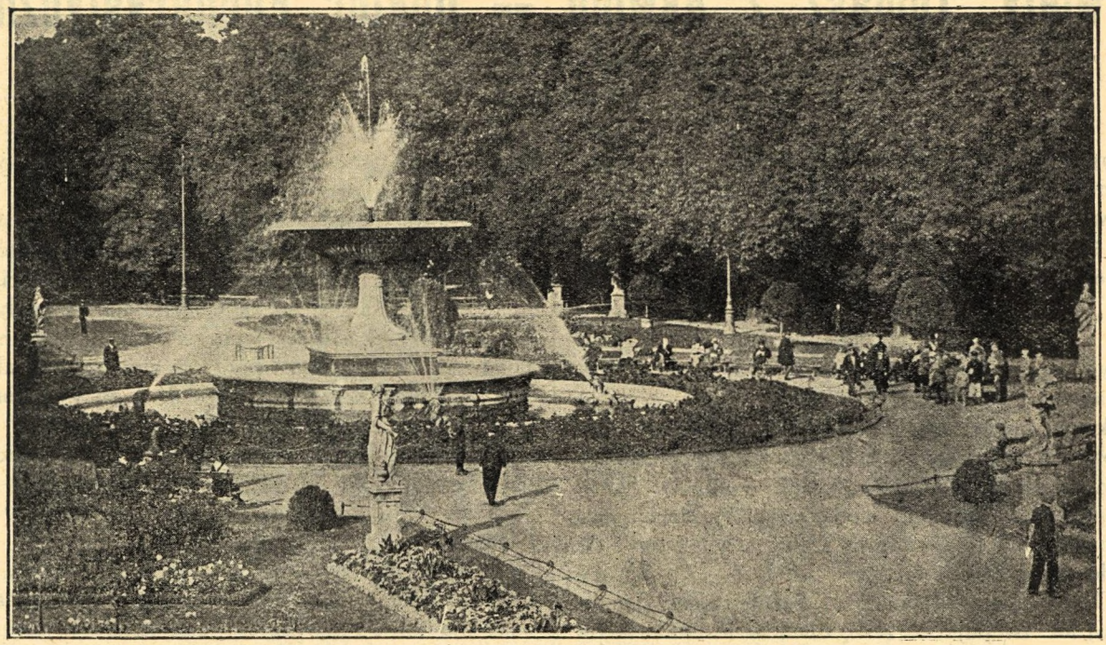
Głosowanie nad wnioskiem połączenia Towarzystwa z Pur'em dało wynik następujący, za wnioskiem 20, przeciw 9, na całkowitą liczbę 210 członków Towarzystwa. *Eska.*

« GWAŁTU CO SIĘ DZIEJE ! »

Taki jest tytuł najbliższej premjery Teatru Polskiego w Paryżu, która odegrana będzie w niedzielę dnia 16 br. na sali des Ingenieurs Civils rue Blanche 19 (metro Blanche lub Trinite).

Będzie to drugie w tym sezonie przedstawienie wykonane przez zespół amatorów zgrupowanych w Sekcji Dramatycznej Tow. Miłośników Sceny Polskiej, której pierwsze przedstawienie ‚Chłopów" zyskało temu zespołowi uznanie sympatje, w „Gwałtu co się dzieje" występują przeważnie ci sami amatorzy a mianowicie panie: Cieślakowa, Kowalczykowska, Maciejewska, Strumpfowa i panowie: Andrzejewski, Domański, Dziedzic Kozielewski, Regulski, Wojciechowski Suleciński, co daje gwarancje należytego wywiązania się ze swych ról, tembardziej, że rezyserja sztuki spoczywa w wytrawnych rękach doświadczonego i wybitnego artysty p. Tadeusza Żeromskiego.

Sztuka ta, której autorem jest nieśmiertelny Fredro, obfituje w dziesiątki arcykomicznych i zabawnych sytuacji wywołujących kaskady beztroskiego śmiechu i niefrasobliwego humoru. Kto chce się więc dobrze zabawić i spędzić parę godzin w wesołym nastroju, niech przyjdzie w niedzielę dnia 16 marca o godz. 8.30 na rue Blanche 19 a z pewnością nie pożałuje.



Piękny widok na ogród saski w Warszawie.

Eska

Między Renem a Wogezami

(*Ciąg dalszy*)

Jeżeli wspominam o mieszkańcach Alzacji, nie chciałbym tu pominąć także naszych rodaków, którzy, jak już powyżej wspomniałem w walnej liczbie przyczyniają się do wydobycia drogocennych bogactw z alzackiej ziemi. Mam na myśli przedewszystkiem Górną Alzację. Wywody swoje opieram na rezultatach ankiety, jaką przeprowadziła niezwykle ruchliwa filja Robotników Polskich w Mulhouse.

Otóż w górnej Alzacji przebywa obecnie około 20.000 Polaków. Część zatrudniona jest w rolnictwie, część w fabrykach, a olbrzymia większość pracuje w kopalniach soli potasowych. Położenie robotników rolnych jest naogół niekorzystne i zarobki zbyt szczupłe od 400 do 600 fr. miesięcznie. Robotnice samotne są bardzo często wyzyskiwane i za jakąkolwiek drobnostkę odtrąca im się po kilka franków. Pracować muszą od świtu do zmierzchu w polu, a następnie mają wieczorem zajęcia obowiązkowe w domu. Często się zdarza nawet, że i w niedzielę nie mają zapewnionego odpoczynku.

Mieszkania robotników nie odpowiadają elementarnym zasadom hygjeny: ciasne z małemi oknami, często położone na piętrze, którego parter stanowi obora lub stajnia.

Fabryki więcej zatrudniają Polaków niż rolnictwo. Pierwsze miejsce pod względem liczebności robotników zajzajmuje Mulhouse, a dalej Colmar, Guebwiller, Wittenheim. W fabrykach żelaznych i tkackich zarobki nie są duże, ale jeśli chodzi o robotnice, to zarobki ich są szczególnie małe. Gdy mężczyzna może zarobić od 20 — 30 frs,. to kobieta tylko od 15 — 25 frs. dziennie. Niektóre fabryki nie zapewniają zupełnie mieszkań dla robotnic ani dla robotników, inne wprawdzie dają mieszkania, ale tylko dla większej liczby. Większość musi wynajmować je sobie gdzieś prywatnie, opłacając wygórowane ceny po 60 do 100 frs. miesięcznie za pokój.

Dla rodziny zarobek męża nie wystarczy, żona musi pracować. — Dzieci wychowują się, bądź to na ulicy, bądź w jakiejś prywatnej ochronce alzackiej. Gdy rodzina polska osiada w takiem środowisku na dłuższy czas — dzieci przestają rozumieć i mówić po polsku, i ich językiem „ojczystym" *staje się gwara alzacka.* Brak żłóbków i ochronek polskich jest klęską dla polskości tu zamieszkałych rodzin. Wprawdzie istnieje w Mulhouse biuro Opieki Polskiej z kierowniczką, która jednak nie może zajmować się młodem pokoleniem, ponieważ musi udzielać w biurze informacyj, zgłaszającym się robotnikom.

Najwięcej Polaków pracuje w kopalniach soli potasowych w okolicy Mulhouse. Zarobki ich, cyfrowo biorąc, są wyższe niż w fabrykach: — dziennie zarabiają od 29 — 35 frs., ale warunki pracy są nieznośne. W kopalniach państwowych: Wittenheim, Staffenfelden, temperatura nie przekracza 40 stopni Celjusza, tymczasem w kopalniach prywat nych St-Theresse Bollwiller i Ensisheim temperatura dochodzi do 50 stopni, nawet przechodzi 50 st. na głębokości 1200 mtr.

Zaznaczyć należy, iż mimo różnic w warunkach pracy, niema różnicy w wynagrodzeniu, a nawet w kopalniach prywatnych jest gorzej, gdyż kopalnie te mają znacznie większy procent takich robotników, którzy zarabiają tylko minimum, t. j. 29 frs. (*ciąg dalszy nastąpi*).

Swięty Tomasz z Akwinu -- Doktór Eucharystyczny

(Ciąg dalszy)

I w innych hymnach też same ujawniają się uczucia podziwu, uwielbienia zachwytu i wdzięczności. We wszystkich tych utworach wyczuwamy ten sam, pełen seraficznej miłości duch św. Tomasza. A z jaką pokorą i ufnością niezachwianą odnosił się do tej tajemnicy, wyraża hymn „Adoro te..."

II.

Tak wypowiedziało się serce św. Tomasza względem Najśw. Sakramentu. A rozum?

Przepięknym, prawdziwie Anioła lotem wzbija się genjusz św. Tomasza w pierwszej części Summy teologicznej— słynnego jego dzieła, zawierającego całość nauki katolickiej — hen, w tajniki niezmierzonej, niepojętej natury Bożej. Zatopiony w rozważaniu tej światłości Odwiecznej wznosi się zwolna aż do najwyższych szczytów wiary — do Trójcy Przenajśw. Opromieniony blaskiem tej niezgłębionej tajemnicy, zniża swój lot, zstępuje w rzeszę duchów niebieskich, by wreszcie znaleźć sę wśród świata fizycznego i zająć się jego przedstawicielem — człowiekiem. Zajmuje się człowiekiem, bo on jest stworzony dla tej światłości odwiecznej, dla Boga, bo Bóg go uczynił dziedzicem tych cudów natury swojej, bo jego cel nie ziemski, przyrodzony, ale Boży, nadprzyrodzony. Lecz człowiek zboczył od swego celu przez grzech pierworodny. I oto miłosierdzie i miłość Boża nie mająca granic daje mu drogę powrotną w Jezusie Chrystusie. Wskazuje ją św. Tomasz w dalszych rozdziałach Summy. Wyjaśnia, że Jezus Chrystus, przywróciwszy nam dziecięstwo Boże, stał się głową odkupionej ludzkości, źródłem ducha ożywiającego na żywot wieczny, dawcą łask i życia nadprzyrodoznego. A oto życie czerpać możemy w obecnym porządku natury naprawionej w Eucharystji. Z niej, jakby z ogniska, promienieje wszelka łaska, przez Nią urzeczywistnia się budowa ciała mistycznego Chrystusa, przez Nią stajemy się rzeczywiście ucestnikami natury Bożej. I jeśli całe dzieło tchnie miłością ku Bogu, jeśli zachwyt w nas budzi jasnością rozumowania — to jednak najpiękniejsze rozdziały Summy poświęca św. Tomasz Eucharystji. Tu praca jego osiąga szczytowe piękno i doskonałość. Suche rozumowanie zmienia się niejako w pieśń miłości. I jak serce jego roztapiało się w hymnach uwielbień i zachwytu — tak i wiedza składa hołd Bogu Utajonemu.

I serce i dzieło śpiewa tę samą pieśń:
„Adoro te devote, latents Deitas.."

III.

Śpiewaniem były dni moje.. mógł za Dawidem powtórzyć św. Tomasz bo najpiękniejszą pieśnią na cześć Boga Utajonego było samo życie doktora Anielskiego. Upływało ono w cieniu tabernakulum. Objawem tego przebywania w pobliżu tajemnicy Ołtarza była i codzienna Msza św. — tak rzadko wówczas praktykowana — było i służenie do Mszy św. — były wreszcie i długie chwile adoracji i nawiedzeń. To złączenie się z P. Jezusem nie rwało się w chwilach pracy i roztrząsań naukowych, bo u św. Tomasza niema granicy między pracą a modlitwą. Przed Najśw. Sakramentem snuł wątek swych myśli świętych, ożywiając je gorącemi uczuciami, a w pracy naukowej dalej te myśli rozwijał, przekładając znów Bogu w kornej modlitwie swą pracę, swoje trudności. Jak kropla rosy porannej całą swą brylantową wspaniałość zawdzięcza promieniom słonecznym, tak i duch św. Tomasza, przebywając ustawicznie w promieniach Eucharystji — w Niej znajdował wszystko.

Ostatnie uczucia serca swojego, ostatnie westchnienia miłości wylewa, leżąc już na łożu śmierci, w komentarzu Pieśni nad pieśniami. Kończy swe życie pieśnią miłości duszy, stęskionej za Oblubieńcem, za Chrystusem. A kiedy ten, umiłowany przez życie całe, Jezus w Najśw. Sakramencie, przychodzi do swego sługi i poraz ostatni pod osłonkami chleba, już jako wiatyk, woła na widok Jego św. Tomasz, streszczając zadanie i cel życia swego w słowach:

„Przyjmuję Ciebie najświętsze Ciało, ceno odkupienia duszy mojej, wiatyku mej ziemskiej pielgrzymki — Jezu miłości moja — dla której jedynie pracowałem, nauczałem i kazałem".

Wieki upłynęły od śmierci św. Tomasza. Życie jego przeszło jako błyskawica — ale imię jego, związane z Eucharystją trwa i towarzyszy nieustannie w pieniach królowi wieków Nieśmiertelnemu. Co więcej. W dzisiejszych czasach duch jego w świetniejszej jeszcze występuje aureoli. Bo oto dziś, kiedy echo pieśni triumfu męczenników za wiarę, odbite od skalistych załomów kolosseum i wzgórz afrykańskich Christus regnat, Christus imperat — rozbrzmiewa coraz potężniej— kiedy kult eucharystyczny wzmaga się i zatacza coraz szersze kręgi — staje przed nami św. Tomasz jako wzór i jako wódz — On iście Doktor Eucharystyczny.

Ks. Karol Pękala.

Z POMOCĄ WYCHODŹCY POLSKIEMU

Polska Misja Katolicka sprowadza wszelkie dokumenty potrzebne do ślubu, z wszystkich krajów. Załatwia tłumaczenie *dokumentów ślubnych* w sposób przez prawo francuskie przewidziany i po cenie minimalnej, przytem udziela wszystkich porad bezpłatnie ustnie lub piśmiennie. Pozatem dokonuje się tłumaczeń urzędowy h wszelkich innych dokumentów. W biurze stwierdza się również ważność poszczególnych dokumentów.

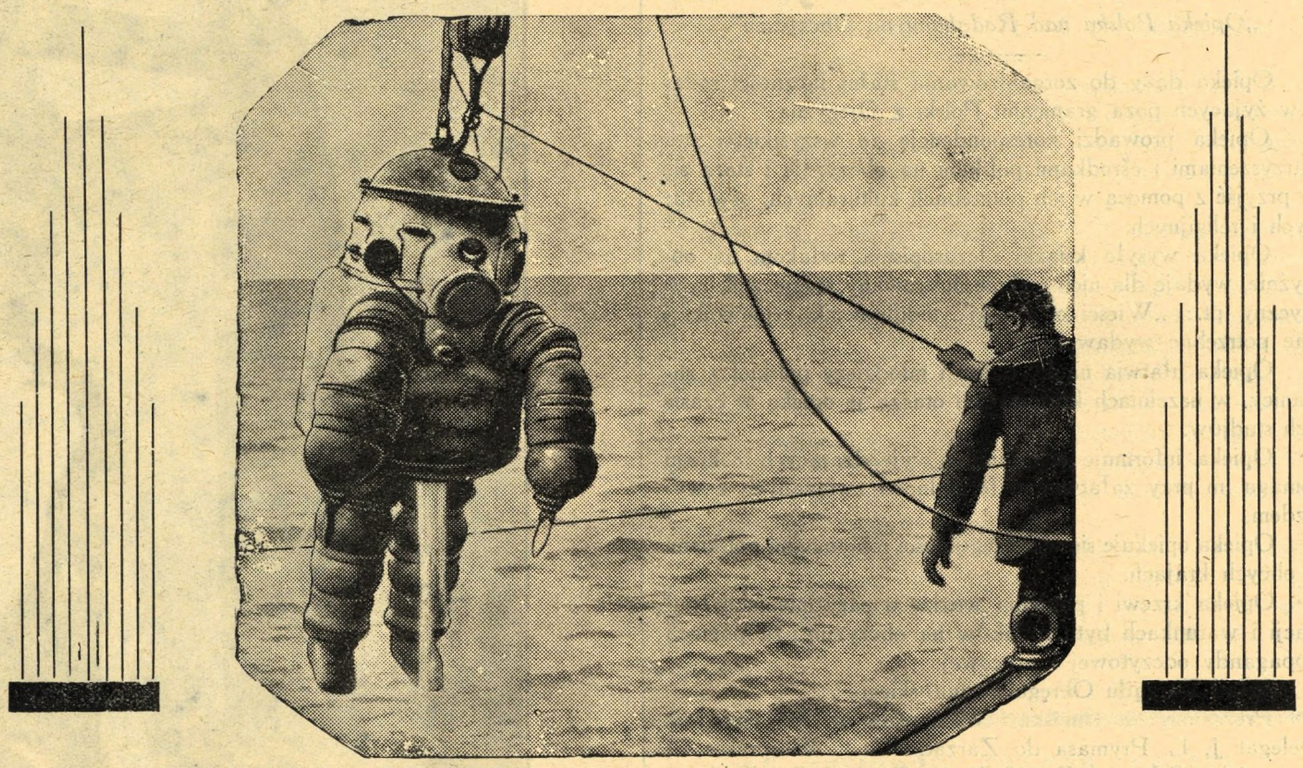
Sekretarjat Polskiej Misji Katolickiej
263 bis, rue St-Honore, Paris 1.

Czas już odnowić przedpłatę za II-gi kwartał

Do Szanownych Kolporterów „POLAKA WE FRANCJI"

Niniejszem podajemy do wiadomości, że poszczególny numer „Polaka we Francji", należy sprzedawać po 75 ct., z czego 20 ct. otrzymują kolporterzy, a 55 ct. Administracja. Nierozprzedane numery należy zwrócić w końcu każdego miesiąca wraz z dokładnem obliczeniem pod adresem

„Polak we Francji"



Obrazek przedstawia nam ciekawy „mundur" nurka, który zanurza się do głębin morskich w poszukiwaniu za bogactwami pozostałemi po katastrofie morskiej.

List do Cioci podróżującej

Kochana Ciociu,

Jakże Ci podziękować mamy za Twą dobroć dla nas, sprawiłaś naprawdę miłą niespodziankę swym listem i drogą pamiątką z Polski. Jesteśmy zbyt ubogie w słowach, by wyrazić swe podziękowania, to też powiemy staro-polskie „Bóg zapłać" za Twe dobre serce.

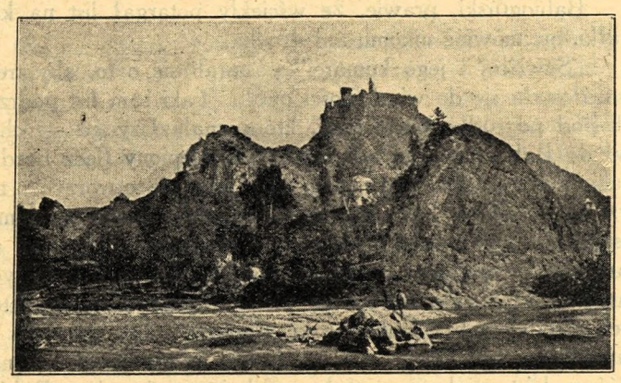
Droga Ciociu bardzo byśmy chciały widzieć Cię w naszej szkole. Teraz właśnie pora egzaminu, w marcu kończy kilka uczennic kurs roczny, więc muszą zdać egzamin, z kuchni, z pralni, to też trochę wytężamy główki, bo same musimy już obiad dla wszystkich ugotować, musimy pilnować by ziemniaków nie przegotować by pierożki się nie rozgotowały. Ciocia będąc stale w podróży, to różne zna gotowania, najlepiej by umiała wydać ocenę z naszej nauki. Po tę to naukę zdaleka przybywamy nietylko z Francji, ja np. przybyłam z Belgji, a jedna z koleżanek, aż z Polski (z Pomorza), a że ma zamiar dłużej przebywać we Francji wolała wpierw ukończyć szkołę gosp. domowego.

Ciociu może w swoich podróżach znasz dziewczęta, które by chciały być dobremi gosposiami, to by mogły b. dużo skorzystać tutaj w szkole, nietylko z gotowania, ale i z innych rzeczy, jak z pięknych robótek ręcznych. Od kwietnia będzie właśnie kilka miejsc wolnych, a kto wcześniej się zgłosi, to sobie miejsce zapewni, gdyż miejsc jest b. mało. Ja swego miejsca jeszcze nie ustępuję i jestem szczęśliwa, że mogę dłuższej przebywać, a te które w zeszłym roku wyjechały piękne do nas listy pisują wspominają mile czas spędzony w szkole i tęsknią za Ludanem. Tak pragnęłybyśmy, by jaknajwięcej dziewcząt mogło korzystać z tej szkoły, cóż kiedy budynek mały, lecz gdy będzie dużo, dużo zgłoszeń, to Bozia dopomoże do rozbudowy.

Ślemy Cioteczce swe najlepsze pozdrowienia i życzymy dalszej szczęśliwej podróży, a jeśli to będzie możliwem przyjedź do nas, a sprawisz nam wielką radość.

Zapewniając Jej nasze modlitwy. Polecamy się Jej dobremu sercu.

Zawsze szczerze oddane uczennice szkoły gosp. domowego w St-Ludan.



Czorsztyn nad Danajcem (Pieniny)

Cele i zadania Stowarzyszenia

„Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie"

Opieka dąży do zorganizowania stałej łączności rodaków żyjących poza granicami Polski z Ojczyzną.

Opieka prowadzi korespondencję ze wszystkiemi stowarzyszeniami i ośrodkami polskimi na obczyźnie i stara się im przyjść z pomocą w ich potrzebach kulturalnych, oświatowych i religijnych.

Opieka wysyła książki i czasopisma rodakom na obczyźnie, wydaje dla nich pięknie ilustrowany miesięcznik apolityczny pt.: „Wieści z Polski" modlitewniki, śpiewniki i inne potrzebne wydawnictwa.

Opieka ułatwia naukę dzieci i młodzieży polskiej z zagranicy, w uczelniach krajowych i otacza je opieką w czasie tych studjów.

Opieka informuje emigrantów wyjeżdżających z kraju pomaga im przy załatwianiu formalności związanych z wyjazdem.

Opieka opiekuje się w szczególności robotnicami polskiemi w obcych krajach.

Opieka krzewi i pogłębia wiedzę o zagadnieniach emigracji i warunkach bytu rodaków na obczyźnie, za pomocą propagandy odczytowej i pracowej.

Skład Zarządu Okręgu Poznańskiego.

Prezes hr. A. Bniński, Wiceprezes hr. W. Szołdrski (Delegat J. E. Prymasa do Zarządu Gł.) Wiceprezes P. Smoczyńska, Sekretarz Dr. K. Bross, Skarbnik Dr. Tadeusz Drzażdżyński, Syndyk Mec, Dr. St. Sławski, Członkowie Prezydent Barciszewski, Ks. Dr. St. Bross, Ks. Dr. St. Janicki, Ks. Prof. Ignacy Posadzy, Irena Puzynianka, Ks. Proboszcz St. Szymański.

Dotychczas jest już założonych 18 Oddziałów w powiatach pogranicznych Woj. Poznańskiego.

Upraszamy tych wszystkich którzy się sprawami Emigracyjnemi interesują, by zechcieli się zgłosić do naszego biura. Biuro Okręgu Poznańskiego znajduje się w Poznaniu, przy ul. Grunwaldzkiej nr. 18 w hotelu Polonia,



Oto warsztat, przy któ

F. M.

Wesele na cmentarzu

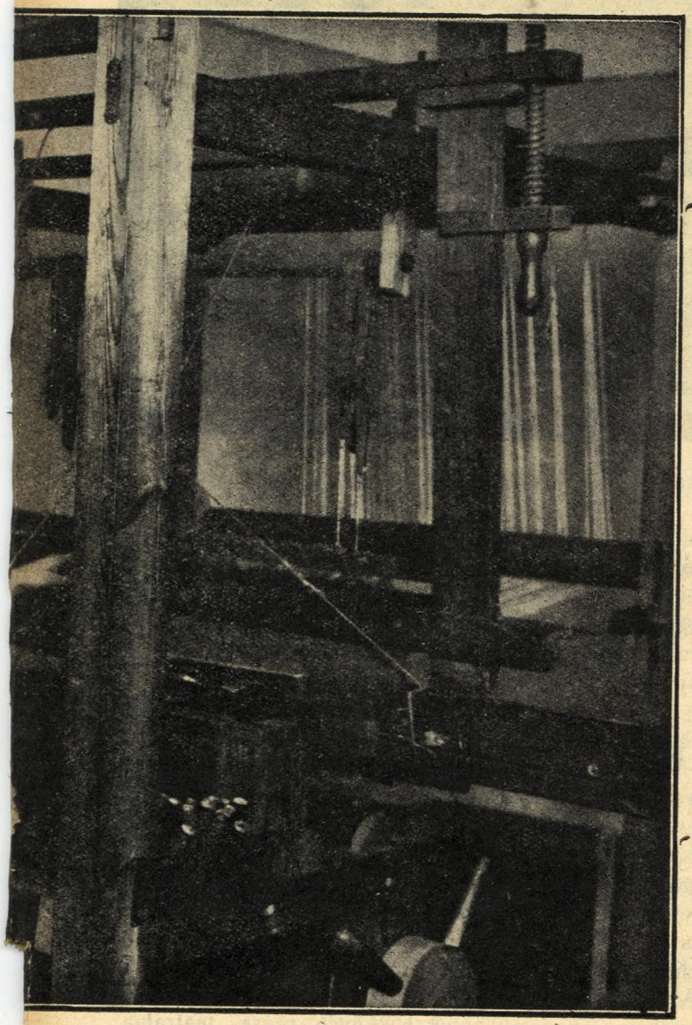
SZKIC POWIEŚCIOWY.

(ciąg dalszy)

Babiogórski, prawie, że wściekły potargał list na kawałki, nie mówiąc nikomu ani słówka.

„Sowiźroł i jego kumarci" postarali się o to, aby treść listu dostała się do wiadomości ogółu. Taki sam list podrzucili pod pogródkę Gajdziorki, która znalazłszy go — choć był do Babiogórskiego adresowany i zalepiony (lecz bardzo słabo), nie mogła wytrzymać, aby listu nie otworzyć i nie przeczytać. Przez kilka dni list wędrował z domu do domu, wszędzie go najbardziej ukrycie — otwierano i czytano, aż nareszcie zawędrował do Babiogórskich. Za dużo było tych żartów. Wieś stała się kuźnią plotek i głupich gadań, których ośrodkiem był Babiogórski. Figlarze robili wszystko w największej tajemnicy. Co się ludzie nazgadywali — naprożno. Lista figlarzy została zamkniętą tajemnicą. Babiogórski dumał i martwił się. Żona urządzała mu codziennie przedstawienia, krzycząc z dnia na dzień śmielej, że swym uporem kopie dołki nie pod Hondrasem, ale pod samym sobą, a głównie pod Marysią, która od czasu awantury na plebanji, zmieniła się doszczętnie. Z dziewczyny zdrowej, żwawej i jak malina czerwonej, zrobił się manekin: „gdzie mię postawicie, tam mię mocie". Pracowała, jak i przedtem, nawet więcej, nie krępowała się już nikim i niczem, ale chodziła z opuszczoną głową, z smutnym wyrazem twarzy, do dawnej maliny wcale nie podobna.

Ojciec zaczął się o nią bać, aby mu nie zmarniała. Coraz więcej się nad swoim gniewem zastanawiał, i zawsze doszedł do tego samego przekonania, że lepszego męża dla Marysi nie znajdzie. Gdyby go przynajmniej nie kochała! Ale z całego zachowania się jej aż nadto widać, że stale o Hondrasie myśli. Kazanie ks. proboszcza również mu poruszyło sumienie. A ten wstyd obecny! On, szlachcic stał się pośmiewiskiem! Jakie znaleść wyjście honorowe? Inny jeszcze wstyd! Miał przecież jechać do Krakowa ze skargą na księdza proboszcza i wcale nie pojechał, choć już tydzień minął. Chcąc być szczerym, musiał przyznać, że byłby w wielkim kłopocie, co arcybiskupowi powiedzieć? Bo przecież w kazaniu, rozumnie sprawę rozpatrując, nie tylko nie było nic obrażającego, ale samiusieńka prawda. Ksiądz



m wykonuje się piękne kilimy.

Wróciły czasy Nerona i Djoklecjana

DOSTOJNICY KOŚCIELNI W PRZEBRANIU

W związku z wiadomościami o prześladowaniach katolików w sowietach dziennik niemiecki „Bayrischer Kurier" donosi, że w obecnej chwili przebywają w Rosji dwaj wyżsi dostojnicy kościoła katolickiego, którzy rozwijają energiczną akcję katolicką.

Odgrywają oni rolę zwykłych robotników, lecz po skończonej pracy powracają do parafji i wykonywują czynności, związane z ich stanem. Na podobieństwo prześladowanych przez cezarów rzymskich wyznawców Chrystusa, obywatele sowieccy ukrywają się w podziemiach i odbywają tam rekolekcje pod kierownictwem świątobliwych duszpasterzy.

Owi dwaj biskupi przenoszą się z miejsca na miejsce, wszędzie organizując na nowo gminy katolickie i zagrzewając wiernych do wytrwania. Ponadto utrzymują oni ścisły kontakt z ośrodkami Rosji, dostarczając danych o rozwoju akcji religijnej w sowietach.

Ze sprawozdań tych wynika, że wbrew intencjom rządu sowieckiego, ruch religijny bynajmniej nie słabnie; represje wywołały wręcz przeciwny skutek, gdyż wywołały w społeczności katolickiej — gwałtowną reakcję przeciwko bolszewizmowi.

JĘK DZWONOW CAŁEGO SWIATA

W GODZINIE MODLITWY OJCA ŚWIĘTEGO ZA CHRZEŚCIJAN W ROSJI

Cita del Vaticano. — Nadeszły do Watykanu zawiadomienia od wszystkich biskupów djecezyj katolickich na całym świecie, że podczas gdy Ojciec święty będzie odprawiał w Kaplicy św. Pictra w dniu 19-tym marca mszę św. na intencję chrześcijan, prześladowanych w Rosji sowieckiej, dzwony wszystkich kościołów będą dzwoniły bez przerwy.

---

nie mógłby nawet inaczej mówić. I znalazłby się w Krakowie w większym niż w Polance kłopocie. Tu bowiem ma do czynienia z chłopami, ale tam zaśmialiby się nad jego naiwnością i zaślepieniem, ludzie z większego jeszcze, niż on, rodu... Na takie splamienie nazwiska Babiogórskich nie może się przecież wystawić. Dlatego wolał zrzec się. zapowiedzianej głośno skargi przeraził się jednak, gdy spostrzegł, że mu się grunt zupełnie z pod nóg usuwa. Coś trzebaby zrobić! Ale co? Kiedy na żaden pomysł wpaść nie może. Najlepiej byłoby, gdyby go tak Hondras przeprosił, gdyby dowiódł, że godzien jest szlacheckiej córki, darowałby mu wielkodusznie i niechby sobie żyli z Marysią. — Aż mu skóra ścierpła, gdy mu się przypomniało, że miał przekleństwo na nią rzucić. Jezus Maryjo! Gdzie miał rozum? Na swe dziecko, które w niczem nie zawiniło, szło tylko za głosem swego serca, a w dodatku na dziecko najbardziej kochane! Jak go nieraz brała ochota, aby ją pocieszyć, ale czem ją cieszyć, kiedy Hondras jej jedyną pociechą! Gniewało go całe życie! Raz po śniadaniu odezwał się nareszcie do synów:

— Parobcy!

— Co tatusiu? — zapytali obaj zatrwożeni.

— Syćko wom zabocę i daruję, jeśli...

— Co, co tatusiu?

— Słuchojcie spokojnie, a nie przerywojcie mi, kie gwarzę. Wasa w tem wina, że się z nos cały świat śmieje. Musicie coś takiego zrobić, aby w dziedzinie przestali o nos plotkować, aby o kim innym gwarzyć zacyni.

— Co momy zrobić tatusiu? — wyrwało się Wendelinowi. — Wasa w tem głowa, nie moja.

— Nasa w tem głowa, mruczeli obaj bracia, bardziej, niż kiedykolwiek zmartwieni.

V.

Od pamiętnego spaceru wozu na kalenicę upłynęło już parę tygodni. Ludzie żniwami zajęci, zapomnieli pomału o niedawnych przejściach i przygodach, nikt już przynajmniej o nich nie mówił. Czasem tylko padło jakieś słówko o Marysi lub Hondrasie, gdy ich widziano przy pracy albo w kościele. Powierzchowny spostrzegawca mógłby był nawet powiedzieć, że obydwoje państwo młodsi oswoili się już z taką dolą i że im wcale nie zależy na współżyciu małżeńskiem. Jak było w rzeczywistości, o tem mogliby bardzo dużo rodzice Marysi i matka Hondrasa powiedzieć. Zewnętrzny wygląd Marysi poprawił się znacznie, czego wyłącznym powodem była bezustanna praca na świeżem powietrzu i na słońcu... no i codzienne stosunki z Tyraliną... (c. d. n.)



Min. Pracy i Op. Sp. podjęło inicjatywę budowy polskich domów emigracyjnych zagranicą, a to dla roztoczenia opieki nad obywatelami polskimi w większych skupieniach wychodźczych. Pierwszy dom emigracyjny zbudowany zostanie w Paryżu. Pozatem planowana jest organizacja takich placówek w Niemczech i Kanadzie.

Katastrofalna klęska powodzi, jakiej od wielu lat nie pamiętają, nawiedziła pięć departamentów południowej Francji: Aude, Herault, Pyrenees Orientales, Tarn, Tarn et Garonne.

Wylewy zostały spowodowane topnieniem śniegu na stokach pobliskich gór Pirenejów, skąd wypływają rzeki oraz wiosennemi ulewnemi deszczami.

Wielkie masy wód zlały olbrzymie przestrzenie, pozrywały tamy, pouszkadzały mosty i maszyny kolejowe, porwały domy, siejąc wszędzie zniszczenie i śmierć.

Dane statystyczne o wzroście bezrobocia wykazują na dzień 3 marca br. cyfrę 291.000 bezrobotnych, w czem mieści się wzrost czasowy bezrobocia w Białymstoku, Bielsku, Bydgoszczy, na Górnym Śląsku, w Kielcach i Lwowie.

Koła fachowe uważają, że bezrobocie osiągnęło u nas obecnie swój punkt kulminacyjny. Z końcem marca należy oczekiwać spadku bezrobocia, a w kwietniu jeszcze dalszego jego zmniejszenia się.

Spadek bezrobocia obejmować będzie, jak przewidują koła fachowe, w miesiącu marcu okręgi: częstochowski, toruński, wileński i województwo warszawskie. Co się tyczy okręgu łódzkiego, to narazie nie przewiduje się zmiany, ani w kierunku powiększenia,ani też zmniejszenia liczby bezrobotnych, wynoszącej obecnie 40.000 osób.

W Krakowie, Stanisławowie, Zagłębiu Chrzanowskiem miesiąc kwiecień przynieść ma poprawę na rynku pracy, a w okręgu radomskim i drohobyckim poprawa zaznaczyć ma się w okresie marca i kwietnia.

Z Waszyngtonu donoszą, że w związku z wnioskiem senatora Brookharta o wyasygnowanie 50 miljonów dolarów na zapomogi dla bezrobotnych odpowiedział sekretarz stanu ministerstwa pracy Davis, że robotnicy amerykańscy potrzebują uczciwej pracy i stałego zatrudnienia, ale nie podarunków.

Davis zaznaczył według Reutera, że lepeij jest użyć zaproponowanej przez Brookharta sumy na prace publiczne i budowę gmachów publicznych, niż na zasiłki.

Ze wszystkich stron nadchodzą echa protestów, z jakiemi wierni różnych krajów występują przeciwko bezprzykładnej kampanji antyreligijnej, prowadzonej przez Rosję sowiecką.

Głos protestu podniósł w Madrycie kard. prymas Hiszpanji, który w swem orędziu, występującem przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji, stwierdza, iż obowiązkiem rządu hiszpańskiego jest złączenie się z demarches innych krajów, w celu współpracy nad uspokojeniem umysłów w Rosji sowieckiej.

W jednym z kościołów w Stokholmie odbyło się zebranie protestacyjne przeciw kampanji antyreligijnej w Z. S. S. R. W zebraniu wzięło udział ponad 3.000 osób, reprezentujących wszystkie wyznania religijne w Szwecji.

Z Waszyngtonu nadchodzi wiadomość, iż duchowieństwo, oraz wierni, należący do rozmaitych kościołów w Waszyngtonie, zaproszeni zostali do wzięcia udziału w dniu 9 b. m. w wielkiem zgromadzeniu, które ma wyrazić „głęboką sympatję i współczucie dla tych, którzy cierpią prześladowania religijne w Rosji".

Z Moskwy nadchodzi wiadomość, iż „Liga bezbożników", dyrekcja Akademji Sztuk Pięknych, prasa teatralna i kinematograficzna, postanowiły społem ogłosić konkurs na dwa hymny antireligijne. Jeden ma być przeznaczony dla teatrów wiejskich, drugi dla szkół robotniczych. Na czele jury konkursowego stoi Łunaczerski. Za najlepsze nadesłane bezbożne hymny przyznanych będzie 6 nagród: dwie po 850 rubli każda, dwie po 500 rubli i dwie po 300 rubli.

Rząd sowiecki przygotowuje nowy antireligijny film p. t. „Opium", który ma być wyświetlany we wszystkich miastach rosyjskich. Film ten ma przy pomocy odpowiednio jaskrawych obrazów przekonać rzesze robotnicze i włościańskie o „konieczności prowadzenia walki przeciwko kościołowi.

GIEŁDA PARYSKA

Złoty polski	fr.	2.86
Funt szterling.	fr.	124.20
Dolar	fr.	25.54
Belg.	fr.	3.56
Gulden holend.	fr.	10.27
Frank szwajc.	fr.	4.93
Lira włoska	fr.	1.34
Marka niem.	fr.	610
Korona dunska	fr.	6.81

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE ZJEDNOCZENIA POLSKICH TOW. KATOLICKICH We FRANCJI

O czem mówić na zebraniach naszych?

Większość zarządów nadesłała wypełnione za rok 1929 kwestjonarjusze. Są one mniej lub więcej dokładnie wypełnione. W liczbie pytań znajduje się jedno, na które niestety członkowie zarządu mało kładą wagi, chociaż jest ono prawie że najważniejszem. Chodzi o pytanie czy i jakie wygłoszono odczyty. Nie brak kwestjonarjuszy, w których zarząd zamiast odpowiedzi uczynił kreskę, co nam każe domyślać się, że w roku sprawozdawczym na zebraniach wogóle odczytów nie było, są i takie, które podają odpowiedź, „jak przyjechał kto z zarządu głównego" i t. p. Dla sprawiedliwości muszę dodać, że jest spora liczba takich towarzystw, które na każdem zebraniu miało referat czy odczyt, tym należy się uznanie.

Sprawa referatów czy odczytów powoduje często wiele hałasu. Są zarządy, które bezustannie wołają „dajcie nam odczyt", przyślijcie nam wykład i t. d. Gdy zaś przegląda się sprawozdanie, okazuje się, że wysyłane odczyty czy gazetki, które zawierały bardzo wiele materjału, spokojnie sobie odpoczywają u prezesa czy sekretarza, że, jak się mówi „było wiele hałasu o nic". Rzecz zupełnie zrozumiała, że- w takiem towarzystwie o rozwoju mowy być nie może, że towarzystwo takie powoli zaśnie snem błogosławionych, aż się wreszcie okaże, że istnieje zarząd bez członków. Na szczęście nie mamy jeszcze takich towarzystw, które istniałyby tylko na papierze, ale łatwo się to może zdarzyć i zdarzy się napewno, jeżeli zarząd nie będzie pamiętał o tem, że z każdego zebrania uczestnik - członek winien wyjść pouczony, więcej uświadomiony, oświecony. Toć na to przedewszystkiem się zbieramy, żeby o tem czy innem wspólnie porozmawiać, o takiem czy innem zagadnieniu podyskutować.

Uważa się nieraz zarząd za dzielny wówczas, kiedy uda mu się urządzić rocznicę bez deficytu a nawet z pewnym zyskiem, kiedy potrafił kasę wzmocnić. Z pewnością, że jest wielką zaletą członków zarządu, gdy umie zdobyć dla towarzystwa potrzebne fundusze, przeznaczone na wsparcia, zapomogi i t. d. Jednak nie na tym wyłącznie opiera się siła towarzystwa. Towarzystwo tem jest silniejsze, tembardziej się rozbudowywuje, im więcej posiada członków „uświadomionych", członków, którzy umieją i potrafią głos zabrać w sprawach społecznych, którzy wiedzą, czego chcą i do czego dążą, członków, którzy nie przelękną się tego lub innego „mądrali", którzy będą im mówić, że należąc do katolickich organizacji chodzą w ciemności, w zależność od księży, że są niewolnikami lub t. p.

Na tem polega główne zadanie zarządu, żeby członków uświadamiać, żeby się wzajemnie pouczać, zachęcać.

Nie mówmy, że brak materjału, niema odczytów i t. p. Przez długi czas wysyłano towarzystwom gazetkę z Polski, mamy obecnie materjał w własnym organie „Polaku we Francji", trzeba tylko umieć i chcieć go znaleźć.

Jednego tylko potrzeba, odrobiny pracy. Tej pracy wymaga od nas urząd prezesa czy innego członka zarządu, tej pracy domagają się od nas członkowie. Przyjąwszy godność dźwigajmy obowiązki, jakie na nas ta godność nałożyła, pamiętając, że nie nazwiskiem, lecz pracą i działalnością zapiszymy się chlubnie w księgach naszego towarzystwa.

Nie potrzebujemy sobie łamać głowy szukaniem materjału, zużyjmy ten, który mamy w swoim organie, odczytajmy chociaż te kilkadziesiąt wierszy na zebraniu, przyjście nasze na posiedzenie nie będzie bezowocnem, lecz przeciwnie pobudzi członków do myślenia, zachęci ich do uczęszczania regularnie na zebrania, nienależących jeszcze przyciągnie do towarzystwa.

Pod tytułem „o czem mówić na zebraniach" podawać się będzie od czasu do czasu krótkie uwagi, które się nadają w szczególniejszy sposób do odczytania i do omówienia na zebraniu. Podkreślić jednak trzeba jedną rzecz, bez której zebranie nigdy się nie uda i chybi celu, to jest, że koniecznie winien prezes lub inny członek zarządu w domu przeczytać to, co ma być odczytane dla wszystkich, by nie szukano dopiero na zebraniu, co odczytać i by to odczytanie poszło możliwie gładko.

Odczytanie drobnej nawet rzeczy na zebraniu jest *występem publicznym*, jest pewnego rodzaju popisem. Na taki występ należy się *przygotować*, tak jak przygotowany winien być ten, który ma przemawiać, jak się przygotowuje starszy czy młodszy, żeby wiersz zadeklamować. Nie wolno więc lekceważyć sobie członków niedbałem odczytaniem czegoś, tak jak nie podobałoby się członkom, gdyby przybył referent, który mówić nie umie. Słusznie mówiono by że referent sobie kpi z towarzystwa. Z taką samą słusznością należałoby tego zganić, któryby bez przygotowania zamierzał odczytać wykład czy coś pouczającego na zebraniu.

Raz jeszcze więc powtarzam, że odczytany artykuł z gazetki czy inna jakaś drukowana rzecz winna być przedtem dokładnie i starannie przeczytana w domu. Dotyczy to również prezesa, który winien porządek obrad mieć spisany i umieć odczytać własne pismo, jak również sekretarza, który

winien napisać sprawozdanie, żeby sam potrafił przeczytać.

Na przyszłem zebraniu odczytajmy i omówmy to, co jest naszą wspólną troską, to jest *dobro naszego młodego pokolenia.*

Przytaczam zdania uczonej polskiej, prof. Jaworskiej, która mówi:

1. Nie pozwalaj, by dzieci brały do ręki takie dzieła, jak „Lekarz domowy", „O obronach kobiet", „Hodowla zwierząt domowych". Takie książki przeznaczone są tylko dla osób dojrzałych, a dzieciom mogą przynieść wielką szkodę.

2. Wyrzuć z domu wszystkie senniki egipskie, książki z wróżbami i zabobonami. Nie karm dzieci kłamstwem.

3. W polskim domu winna na honorowem miejscu leżeć „Historja święta" i „Historja polska". Najmniejszych będzie wabić obrazkami, starszych nauczy kochać Ojczyznę.

4. Jeśli nie posiadasz daru opowiadania, weź książkę i czytaj głośno, powoli i wyraźnie. Przekonasz się, że po wielu latach dorośli synowie i zamężne córki wspominać będą ze wzruszeniem wieczory spędzone na głośnem czytaniu w gronie rodzinnem.

W kilku tych słowach kryją się tak cenne myśli że warto aby je nietylko odczytano raz na zebraniu, lecz żeby je wszyscy członkowie na zawsze zapamiętali w rodzinie własnej stosowali. W przytoczonych radach znajdą odpowiedź ci rodzice, którzy pytają się: co robić, żeby dzieci nasze były lepsze?

Walne zebranie Okręgu V-go Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich

W dniu 23-cim lutego odbyło się roczne walne zebranie delegatów okręgu V-go Zjedn. P. T. K. we Francji. Delegaci zebrali się w mieszkaniu patrona okręgu ks. Sadowskiego w Valenciennes.

Prezes dh. Stępniak Stanisław zagaił zebranie pochwaleniem Pana Boga i odmówieniem krótkiej modlitwy.

Z powodu neobecności sekretarza okręgowego urząd pełnił zast. dh. Wachowiak. Porządek dzienny oraz sprawozdanie delegaci bez sprzeciwu przyjęli. Obecnych było 10 delegatów i 3 delegatki.

Uroczystość 5-lecia okręg w głosowaniu uchylił. Delegaci z Thivencelles d'Arenberg i Louches uskarżali się na niedoręczenie okólników.

Na zaznaczenie ze str. ks. prob. Sadowskiego, by wszystkie towarzystwa abonowały Polaka we Francji, dh. Łukaszewski wniósł, aby doręczano go towarzystwom bezpłatnie, na co odpowiedział referent dh. Grzegorzewski. W głosowaniu wypowiedziano się zaabonowaniem.

Dh. Mielcarek stawił wniosek, by zarząd główny dał wydrukować większą ilość odczytów i Ewangelje na cały rok dla towarzystw, wniosek jednak cofnięto.

Sprawozdania z rocznej działalności prezesa i reszty zarządu przyjęto z zadowoleniem, co podnieśli dh. Łukaszewski i ks. prob. Sadowski.

Dochód okręgu wynosił 333,60 wobec 73,60 rozchodu.

W dowód uznania zarząd cały wybrano ponownie na rok 1930; poczem wyznaczono zebranie następne na 1-szą niedzielę czerwca.

Pochwaleniem Pana Boga prezes zebranie zamknął.

Jan Wachowiak
zast. sekretarza.

Pięciolecie II-go Okręgu w Lens

Okręg II-gi Lens obchodzi 5-lecie w niedzielę, dnia 16-go marca. Nabożeństwo odprawi się o godz. 11,30 w kościele św. Piotra na szybie 11-tym Lens.

Uroczystość popołudniowa rozpoczyna się o godz. 3-ciej po poł. Zarząd okręgu wzywa towarzystwa i bractwa do przysłania sztandarów na mszę i uroczystość południową.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

KOMUNIKATY

1. Już największy czas nadesłać *kwestjonarjusze* i uregulować *składki* za rok 1929.

2. Ustawy dla towarzystw męskich wykończone będą w tych dniach i zostaną wysłane towarzystwom, które je zamówiły.

3. Tajemniczki dla Bractw Róż. będą gotowe około 15-go marca, wówczas uskuteczni się zapotrzebowania zgłoszone.

4. Każdy członek towarzystwa katolickiego winien posiadać ozdobną i tanią oznakę związkową. Zamawiajcie ją natychmiast.

Dla dziewcząt wybierających się do Francji

Z obserwacyj Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi wynika, że niejednokrotnie robotnice, zdyskwalifikowane przy dokonanej w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy rekrutacji, nagabywane są przez nieznajomych mężczyzn w sposób nasuwający podejrzenie, że ma się do czynienia z handlarzami żywym towarem. Osobnicy ci często przyrzekają zdyskwalifikowanym robotnicom, że postarają się sprawę ich emigracji załatwić na terenie innego urzędu w innej miejscowości i namawiają je do wyjazdu wraz z nimi.

W związku z powyższem przestrzegamy interesantki, zwracające się do Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, zwłaszcza zaś te, które zostały przy rekrutacji zdyskwalifikowane, lub które na skutek odmownego załatwienia ich sprawy, mają wrócić do miejsca swego zamieszkania, przed nieznajomymi doradcami i zwracamy uwagę na niebezpieczeństwa — wynikające z ufania podobnym doradcom. Są to bowiem zazwyczaj handlarze żywym towarem, pragnący wywozić nasze robotnice do zagranicznych domów rozpusty.

— Dlaczego jedzie pan przez miasto z szybkością 50 klm na godzinę? — pyta policjant motocyklistę.

— Widzi pan: hamulec nie działa; chciałem więc jak najprędzej dostać się do domu, zanim wydarzy się jakieś nieszczęście.

— Stasiu, co to znaczy? W ubraniu masz powycinane dziury?

— Mamusiu, bawiliśmy się w sklep spożywczy; ja byłem sercm szwajcarskim...

Moda.

Malec, który zobaczył konie z przystrzyżonym ogonem: „Patrz mamusiu, ogon a la garcon!"

PRZEGLĄD SPRAW WYCHODZCZYCH

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

KS. UNSZLICHT

15-16 marca — Messy.
16-17 marca — Fosse-Martin (Oise).
22-4 marca — Coupvray
29-30 marca — La Ferte-sous-Jouarre, msza w. o g. 9-ej w kaplicy szpitala.
30-31 marca — Ocquerre.

KS. ROGACZEWSKI

16 marca — Homecourt, 7-8 g. 30, spowiedź, 8 g. 30 msza kazanie. — Valleroy 10-11 g. spowiedź, 11 g. msza kazanie. — Giraumont 15 g. nieszpory. — Jarny, 16 g. nieszpory.

17 marca — Jarny, 7-8 g. spowiedź, 8 g. msza.

20 marca — Mancieulles 10-12 g. katechizm. — Pont-a-Mousson 14-16 g. katechizm.

22 marca — Hussigny 16-18 g. odwiedzenie chorych.

23 marca — Hussigny, 7-9 g. spowiedź, 9 g. msza kazanie. — Villerupt, 10-11 g. spowiedź, 11 g. msza, kazanie. — Saulnes 18 g. nieszpory.

Ks. BUTKIEWICZ.

W Aulnay-sous-Bois co drugą niedzielę nabożeństwo polskie z kazaniem.

Komunikat Misji Polskiej w Paryżu

Dnia 6 b.m. o godz. 7,45 odprawiono w kościele polskim nabożeństwo żałobne za śp. Jankowskiego oraz kolegów jego, zamordowanych w Bolszewji.

Pani Baronowa Pfyffer d'Altishofen podarowała za pośrednictwem pani Ambasadorowej dla kościoła polskiego drogocenny ornat koloru zielonego.

W środę 5 bm. odbyło się u p. Ambasadorowej oraz z jej inicjatywy pod przewodnictwem Ks. Rektora Łagody zebranie Komitetu Organizacyjnego w sprawie opieki nad studentami polskimi w Paryżu. W zebraniu brali udział pp. Radca Emigr. Dalbor, sekretarz Ambasady p. Potworowski oraz prezes stowarzyszenia studentów polskich w Paryżu p. Dr. Woleński. Komisja postanowiła powołać w najbliższym czasie do życia Koła Przyjaciół i byłych studentów wyższych. Uczelni w Paryżu.

Przełożona Generalna zgromadzenia Sióstr Urszulanek od Najśw. Serca Jezusowego przybyła do Paryża w sprawie założenia pensjonatu dla dziewcząt polskich w Saint-Privat.

W niedzielę dnia 9 bm. odprawiono w czasie przedpołudniowego nabożeństwa w kościele polskim w Paryżu modły żałobne za ofiary katastrofalnej powodzi w południowej Francji. W nabożeństwie wzięli udział p. Ambasador z małżonką oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

W sprawie pielgrzymki na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie

Komitet Polski Kongresu Eucharystycznego w Kartaginie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że koszta pielgrzymki do Kartaginy z Paryża są następujące:

Księża	świeccy
2 klasa — 971.00 fr.	1776.00 fr.
3 klasa — 575.00 fr.	1210.00 fr.
4 klasa — 436.00 fr.	1071.00 fr.

Koszta te obejmują wszelkie wydatki związane z pielgrzymką za wyjątkiem utrzymania w kolei.

Do Paryża można uzyskać zniżkę na bilet kolejowy w wysokości 40 proc.

Zgłoszenia na pielgrzymkę winny zawierać nazwisko, adres, wiek i klasę.

Należy się skierować w jaknajbliższym czasie pod adresem następującym:

Comite Polonais en France pour le Congres Eucharistique International a Cartage.

263bis, rue St.Honore — Paris I.

Kalendarz

MARZEC

16. Niedziela — Sucha S. Cyrjaka m.
17. Poniedziałek — S. Patrycjusza b.
18. Wtorek — S. Cyryla Jeroz. bp.
19. Środa — S. Józefa Obl. NMP.
20. Czwartek — S. Eufemji.
21. Piątek S. Benedykta op.
22. Sobota — S. Katarzyny.

ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA
Samochodów Ciężarowych i Osobowych im. HALLERA w Paryżu

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Wyucza prowadzenia samochodami osobowemi i ciężarowemi (kamionami)

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wy syłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów i do traktorów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.

Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi - roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codzienie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI·) *Métro: Pte de St-Cloud Autobus: AS Tram: , 2, 18, 123124,*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

ZMIANA ADRESU **WIELKA LECZNICA POLSKA** **ZMIANA ADRESU**

mieszcząca się dotychczas przy ulicy **MALHER Nr. 18 Saint-Paul** została przeniesiona do nowego lokalu powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej

Nowy adres: PARYŻ 10-e Boulevard Sebastopol (3-ie piętro).

Metro: Chatelet; Telefon: Archives 79-58.

DJATERMJA ARSONWALIZACJA, PRĄDY O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPA KWARCOWA, PROMIENIE INFRA - CZERWONE.
CHOROBY WEWNĘTRZNE: serca, płuc, narządów trawienia.
CHOROBY MOCZO - PŁCIOWE: TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA: przez lekarkę.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMETYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych warunkach

LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 wiecz

W niedzielę od 9 rano do 12 w południe. — W święta przyjęć niema.

Drodzy Czytelnicy i Czytelniczki

"POLAKA we FRANCJI"

NAJLEPSZYM DOWODEM, ŻE PAMIĘTACIE O SWOICH NAJBLIŻSZYCH W KRAJU — JEST ZAABONOWANIE DLA NICH „POLAKA WE FRANCJI". CO TYDZIEŃ — W NIEDZIELĘ — ZAWITA ON POD ICH STRZECHĘ I PRZYPOMNI O WAS — RZUCONYCH LOSEM HEN! — DALEKO! OD GRANIC OJCZYSTEJ ZIEMI. ZA 4 Fr. MIESIĘCZNIE MOŻECIE UMILIĆ DŁUGIE WIECZORY TYM, KTÓRYCH KOCHACIE I ZA KTÓRYCH KOCHACIE I ZA KTÓREMI TĘSKNICIE. NIECH WASZEM HASŁEM SIĘ STANIE: „POLAK" W TYSIĄCACH EGZEMPLARZY W POLSCE.

„POLAK WE FRANCJI", 263 bis, rue St.-Honore Paris I.

W księgarni « Polaka we Francji »

można nabyć następujące książki:

ROZMÓWKI francusko - polskie. Każdy wychodźca winien się zaopatrzyć w ten słownik, który ułatwi rozmówić się z francuzami. Obszerny tomik o 120 str. w czerwonej płóciennej oprawie — kosztuje tylko **15 fr.**

SŁOWNIK francusko - polski i polsko francuski. Ogromnie ułatwia nauczenie się języka francuskiego. Kto posiada **„rozmówki" winien zaopatrzyć się i w** słownik. — Wspaniale oprawny w płótno z ciśnieniami 420 str.
niami 420 str. Cena **25 frs.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy, Cena z przesyłką **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

„NAJŚWIĘTSZA RODZINA",książka do nabożeństwa (średnich rozmiarów) Dużo modlitw i pieśni. (Str. 532). W opr. płóciennej, czarnej. Cena **22, 18, i 15 fr.**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczania się czytać i pisać. Cena **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

„Z dalekiej północnej wyspy" — przygody awanturnicze; z licznemi obrazkami. Ciekawa powieść **10 fr.**

„Ty i Ona" (wzruszające dzieło) każdy człowiek tę książkę winien przeczytać. Cena **10 fr.**

„Żywot św. Zyty" — panny służącej. Cena **1.50**

„Na usługach Stwórcy" ciekawe rozważanie **4.50**

„Wierzyć, czy nie wierzyć" **5 fr.**

„Śpiewniczek młodzieży polskiej" dużo pieśni z nutami Cena **1.50**

Ustawy Katol. Stow. Rob. Polskich (100 egz.) **50 fr.**

„Zwycięstwo wsi" bardzo interesujące opowiadanie **4 fr.**

„Wspomnienia Wołyńskie" — trzynaście nowel z czasów niewoli rosyjskiej (Czyta się z wielkiem zainteresowaniem Cena **2 fr.**

„Legendy" (wiązanka ciekawych legend polskich) Cena **1 fr**

„O polityce o państwie i obywatelu" (wiadomości conajważniejsze) **1 fr.**

Książki tanie po 1 fr. i 50 ct.

z kolorowemi okładkami.

1) **„Komunizm a kobieta".**
2) **„Komunizm a robotnik".**
3) **„Komunizm a religja".**
4) **„Co to jest rewolucja".**
5) **„Jak bolszewicy uszczęśliwili Rosję".**

Książki do nabożeństwa

Posiadamy na składzie ogromny wybór różnych książeczek do nabożeństwa oprawnych w skórkę kolorową z ciśnieniami złotemi i ze złotemi brzegami, oprawne w płótno i papier w cenie od 10 fr. do 25 fr.

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:
„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

Do naszych czytelników !!

ZWRACAMY SIĘ Z GORĄCĄ PROŚBĄ DO NASZYCH DROGICH CZYTELNIKÓW O JAKNAJRYCHLEJSZE NADSYŁANIE NALEŻNOŚCI ZA „POLAKA WE FRANCJI" ZA CZAS OD 1-go STYCZNIA 1930 r. DO 1-go LIPCA 1930

w sumie 18 fr.

PIENIĄDZE MOŻNA NADSYŁAĆ CZEKIEM POCZTOWYM, LUB W LIŚCIE REKOMENDOWANYM POD ADRESEM:

„POLAK WE FRANCJI"
263- bis rue St.-Honore . . PARIS

PRZY KAŻDEJ ZMIANIE ADRESU NALEŻY NADESŁAĆ STARĄ OPASKĘ POD KTÓRĄ „POLAK WE FRANCJI" BYŁ OTRZYMYWANY, NOWY ADRES WYRAŹNIE I PRAWIDŁOWO NAPISANY, ORAZ 1 fr. W ZNACZKACH POCZTOWYCH.

Księgarnia-Polsko-Francuska

93, *rue de la Victoire Paris* 9

Posiada na składzie

w DUŻYM wyborze bardzo ciekawe książki powieściowe, historyczne, naukowe, romanse, podróżnicze, *lekarskie* i do użytku praktycznego, podręczniki gospodarskie i domowe, książki kucharskie, powinszowanie, śpiewniki, elementarze obrazkowe. Obrazy narodowe, sekretarze, mapy.

Magazyn ilustrowany.

Katalogi za darmo.

Adresować należy: *Librairie Polonaise - France*, 93, *rue de la Victoire, Paris* 9e.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja, Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Nieza możne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

KLINIKA POLSKA

136, Boulevard Ney, — Paris (18-e). — Tel.: Marc. 66-28

CHOROBY WENERYCZNE Tryper, Syfilis. — **Leczenie elektrycz.** — **CHOROBY KOBIECE** serca płuc, żołądka. — **CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA, OCZU.**

GABINET DENTYSTYCZNY: sztuczne zęby, rwanie bez bólu. — Otwarte od godz. 2 do 8, wieczorem. — W niedziele i święta od godz. 9 rano do 12 w południe.

CENY PRZYSTĘPNE ! ! WIZYTA — 15 franków. **CENY PRZYSTĘPNE ! !**

REDAKTOR

z wyższem wykształceniem oraz

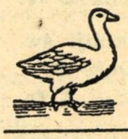
STUDENT UNIWERSYTETU

potrzebni zaraz lub później do pracy redakcyjnej i biurowej. Pracę można tak rozłożyć, aby nie przeszkadzała w studjach.

Zgłoszenia pisemne z życiorysem i podaniem wymagań pod adresem:

WIARUS POLSKI
Journal Polonais
35, rue du Chateau
LILLE (Nord)

Zmieniasz miejsce pobytu — donieś niezwłocznie nam o tem byśmy napróżno nie wysyłali gazetę. Podajesz nowy adres — nie zapomnij załączyć 1 fr. w znaczkach pocztowych na koszta zmiany.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Dr. Rypko i dawniej Dr. Vialard

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE REAUMUR, PARIS, — METRO: REAUMUR-SEBASTOPOL, lub ARTS ET METIERS lub TEMPLE lub REPUBLIQUE w pobliżu głównych dworców kolejowych, Gare de l'Est, Saint-Lazare, Bastille.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami. —**Choroby weneryczne i dróg moczowych: Syfilis, Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa.** Choroby nerwów, serca, płucne żołądka i brzuszne. — **Bóle i reumatyzmy. Badanie krwi. Moczu, Ropy itd.** — Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wiecz., w niedziele i święta od 8 rano do 6 wieczór.— Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

POLSKI GABINET LEKARSKI "TURBIGO"

Zawiadamia rodaków, iż celem dania możności wyleczenia różnych chorób otwarty codziennie: od godziny 10 do 12 i od 3 do 9 wiecz. W Niedziele i święta od 9 do 3 popoł. We wtorki porady bezpłatnie.

Przy gabinecie znajduje sie Dentysta-Lekarz

leczy plombuje, wstawia zęby złote, koronki od 75 fr., białe zęby 20 fr. Wyrywa bez bólu. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki.

Adres: **19, RUE TURBIGO RÓG BOULEVARD SEBASTOPOL, PARIS 2-e**

Metro: Etienne Marcel i Reaumur Sebastopol, blisko dworca Gare du Nord i Gare de l'Est.

POLSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

HENRYK KWADRANS

PARIS (1er) -- 336, Rue Saint-Honorè

Metro : Tuileries

Wykonuje garnitury męskie według ostatnich modeli angielskich po cenach umiarkowanych

***

Znane z dobroci materjały angielskie stale na składzie

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal 1 piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł·

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909



Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy			55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów			75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy			95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów			145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny			125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy			75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny			95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów			165 fr.
633	Budziki	48 —	38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.			150 fr.
	— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów			225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów			36 fr.
342	Fonografy	325 fr.	375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.		10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr.	24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr.	9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr.	12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach			18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale			4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.		12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.		55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr.	9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.		6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymieniona kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

POCIAGI SPECJALNE DO POLSKI

DO CENACH ZNIZONYCH



ORGANIZOWANE PRZEZ

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

« POLEXPRESS »

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (ROG RUE TAITBOUT)

Metro : Richelieu-Drouot. Tel. Provence, 88-55.

ODCHODZĄ

Z PARYŻA i LILLE dnia 25 marca wiecz.				**Ze Strasbourga 26 marca (rano)**	
Paryż-Katowice	302 fr.	Lille-Zbąszyń	205 fr.	Strasbourg-Katowice	247 fr.
Paryż-Warszawa	309 fr.	Lille-Poznań	220 fr.	Strasbourg-Lwów	278 fr.
Paryż-Kraków	306 fr.	Lille-Katowice	260 fr.	Strasbourg-Kraków	251 fr.
Paryż-Lwów	332 fr.	Lille-Warszawa	267 fr.	Strasbourg-Tarnopol	296 fr.

UWAGA! Tylko jadący pociągam Polexpressu korzystają ze zniżek na kolejach polskich.

Bilety są sprzedawane do 48 miast w Polsce **Dzieci do lat 4 mają przejzd bezpłatny**

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOCZNIE **ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.**

Podróż pociągiem specjalnym trwa tak jak pociągiem międzynarodowym.

ODDZIAŁY

LILLE

„POLEXPRESS", 5, bis, rue François de Badts. La Madeleine.

POLEXPRESS — STRASBURG
2 bis, rue de la Fonderie

ZAPISYWAĆ SIĘ TRZEBA OSOBIŚCIE LUB LISTOWNIE PRZYNAJMNIEJ NA KILKA DNI PRZED ODEJŚCIEM POCIĄGU.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAĆ 200 FR. ZALICZKI.

WYDZIAŁ BANKOWY załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE **INFORMACJE BEZPŁATNIE.**

Le Gerant: Ernest MARRE. Imprimerie „BARBES" 6, Rue de la Charbonniere — Tel. Nord 67-81